

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Protokolant : p. o. staż . A. Z.

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2016 r.

sprawy **J. S.**,

oskarżonego z art. 226§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile z dnia 19 października 2015 r., sygn. akt II K 47/15,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że:

a) eliminuje ustalenie, iż oskarżony działał w warunkach ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91§1 k.k. i uchyla rozstrzygnięcie o wymierzeniu oskarżonemu kary grzywny za ten ciąg,

b) przyjmując, iż pokrzywdzeni czynem opisanym w zarzucie nr 1 nie zostali znieważeni w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, przypisany oskarżonemu występki opisany w zarzucie nr 1 kwalifikuje jako przestępstwo z art. 216§1 k.k. i za występki ten na podstawie art. 216§1 k.k. wymierza oskarżonemu karę grzywny w liczbie 30 (trzydzieści) stawek dziennych, na podstawie art. 33§3 k.k. ustalając jedną stawkę dzienną grzywny na kwotę 20,- (dwadzieścia) złotych,

c) za przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 226§1 k.k. opisane w zarzucie nr 2 wymierza oskarżonemu karę grzywny w liczbie 30 (trzydzieści) stawek dziennych, na podstawie art. 33§3 k.k. ustalając jedną stawkę dzienną grzywny na kwotę 20,- (dwadzieścia) złotych,

d) na podstawie art. 85§1 k.k. i art. 86§1 k.k. wymierzone oskarżonemu wyżej kary grzywny łączy i wymierza mu karę łączną grzywny w liczbie 40 (czterdzieści) stawek dziennych, na podstawie art. 86§2 k.k. w zw. z art. 33§3 k.k. określając na nowo wysokość stawki dziennej na kwotę 20,- (dwadzieścia) złotych,

I. zmienia rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że obniża wysokość kosztów sądowych należnych od oskarżonego za postępowanie przygotowawcze i pierwszoinstancyjne do kwoty 120,- zł,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20,- zł tytułem zwrotu wydatków za postępowanie odwoławcze oraz wymierza mu opłatę za obie instancje w wysokości 80,- zł.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 października 2015 r., sygn. akt II K 47/15, Sąd Rejonowy w Pile uznał **J. S.** za winnego tego, że:

1. w dniu 9 września 2014 r., w P., przed budynkiem Sądu Rejonowego w Pile przy Al. (...), umyślnie i bez powodu znieważył funkcjonariuszy Straży Miejskiej w P., tj. W. R., M. Ż. i A. C., podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych słowami uważanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe,

tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.,

2. w dniu 11 września 2014 r., w P., przed budynkiem Urzędu Miasta w P. przy Placu (...), umyślnie i bez powodu znieważył funkcjonariusza Straży Miejskiej w P., tj. M. Ż., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, słowami uważanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe,

tj. przestępstwo z art. 226 § 1 k.k.

uznając powyższe przestępstwa za popełnione w warunkach ciągu przestępstw z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za ten ciąg przestępstw na podstawie art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył **J. S.** karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych, po 20 zł każda, a ponadto zasądził od **J. S.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 250 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli **apelacjami** zarówno oskarżony jak i jego obrońca.

W pisemnej apelacji od tego wyroku, skierowanej przeciwko całości rozstrzygnięć, **obrońca oskarżonego** zarzucił:

I. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przejawiających się w przyjęciu, że zeznania złożone przez pokrzywdzonych (zwłaszcza w postępowaniu sądowym) zasługują na walor wiarygodności, zaś na walor ten nie zasługują wyjaśnienia oskarżonego, które z nimi nie korelują i przyjęcie, że rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonych świadczą o ich wiarygodności, zaś zeznania świadka K. P. potwierdzają wypełnienie przez oskarżonego znamion zarzuconego mu przestępstwa, gdy tymczasem wskazane rozbieżności-w powiązaniu z brakiem postronnych świadków-winny być oceniane ze szczególną ostrożnością i świadczą raczej o braku wiarygodności pokrzywdzonych, zaś zeznania świadka K. P. - jako nie zawierające wskazań co do słów rzekomo użytych przez oskarżonego-nie mogą być podstawą przypisania mu odpowiedzialności karnej, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżony użył w dniu 9 września 2014 r. wobec pokrzywdzonych słów obelżywych,

II. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 k.p.k. odnośnie czynu mającego miejsce w dniu 11 września 2014 r., polegający na przyjęciu, że oskarżony zwracał się do pokrzywdzonego M. Ż. cicho, a następnie stojąc w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego, co uzasadniać miało to, że zajścia nie zauważyła recepcjonistka Urzędu Miasta J. D., gdy tymczasem z zeznań samego pokrzywdzonego wynika, że zachowanie oskarżonego miało zwrócić uwagę petentów urzędu, co prowadzi do wniosku, że Sąd wybrał wersję niekorzystną dla oskarżonego, gdy równie prawdopodobne są takie, że oskarżonego w Urzędzie Miasta nie było (nie zapamiętała go świadek J. D., choć pamiętała jego obecność innego dnia pod koniec września, brak dokumentów potwierdzających ponad wszelką wątpliwość obecność oskarżonego tego dnia w urzędzie) bądź nie użył wobec pokrzywdzonego słów obelżywych (zeznania świadka J. D., brak zeznań rzekomych postronnych świadków zdarzenia), co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżony użył w dniu 11 września 2014 r. wobec pokrzywdzonego słów obelżywych,

III. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisu postępowania, tj. art. 424 § 2 k.p.k. polegającą na pozbawionym uzasadnienia odwołaniu się do bliżej niesprecyzowanej nieprzydatności monitoringu dla poczynienia

prawidłowych ustaleń faktycznych oraz braku odniesienia się do podnoszonego w toku postępowania (przejawiającego się m.in. w odpowiedziach pokrzywdzonych na zadawane pytania) nieustalenia jakichkolwiek rzekomych postronnych świadków zdarzeń (mających występować zarówno w odniesieniu do zdarzenia z dnia 9 września 2014 r. jak i 11 września 2014 r.), gdy tymczasem okoliczności te winny zdaniem oskarżonego zostać w uzasadnieniu wyjaśnione oraz stać się przedmiotem rozważań Sądu (odnośnie braku chociażby próby ustalenia postronnych świadków przez pokrzywdzonych).

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

W pisemnej apelacji od tego wyroku, skierowanej przeciwko całości rozstrzygnięć, **oskarżony** zarzucił:

I. obrazę prawa materialnego tj. art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 10 ust. 1 i 2 EKPCz poprzez:

1. błędną jego wykładnię i przyjęcie, że objęte tym występkiem jest ustalona przez Sąd zniewaga (co jest kwestionowane w dalszych zarzutach), w związku z faktem składania nieprawdziwych zeznań jako świadkowie w sprawie o wykroczenie, więc rzekome znieważenie nie było dokonane podczas i w związku z obowiązkami służbowymi, a w związku z obowiązkiem obywatelskim zeznań w sądzie, które wg oskarżonego są nieprawdziwe, więc pokrzywdzeni nie zostali znieważeni na służbie lub w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, w sytuacji gdzie nie pełnili oni obowiązków służbowych i czyn ten nie był związany z ich wykonywaniem, ponieważ byli świadkami w sprawie o wykroczenie i ten kontekst sprawy wprost wynika z okoliczności sprawy, czego następstwem było błędne przypisanie art. 226 § 1 k.k., co nie jest przedmiotem najmniejszej analizy Sądu Rejonowego;

2. błędną, bo niezgodną z Konstytucją, wykładnią znamienia publiczności w tej sprawie, co nie spełnia wymogów określonych przez Trybunał w sprawie P 3/06,

II. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj. art. 1 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez

1. dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i pominięciu dowodów (lub ich elementów) korzystnych dla oskarżonego, stroniczą ocenę dowodów, w części wzajemnie sprzeczną w zakresie zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, tj.

a) świadek K. P. w sposób uzupełniający stwierdza wersję przedstawioną przez pokrzywdzonych, podczas gdy z jej zeznań wynika, że nie słyszała jak oskarżony znieważa funkcjonariuszy, co więcej wskazuje, że doszło do incydentu i z zeznań świadka można wysnuć wniosek, że było to „ścięcie” wzajemne, co potwierdza Komendant (...), twierdząc, że oskarżony ma uczulenie na Straż Miejską, a tego typu wypowiedzi mogą irytować osobę starszą, do której ktoś odnosi się w taki sposób,

b) świadek J. D. mogła nie słyszeć wypowiedzianych przez oskarżonego obraźliwych słów pod adresem strażnika M. Ż. ze względu na dużą liczbę obsługiwanych petentów, odbieranych telefonów i mogło to umknąć jej uwadze, podczas gdy zapamiętała ona inne zdarzenie z dnia 26 września 2014 r. i na tej podstawie można uznać, że gdyby oskarżony obraził strażnika w dniu 11 września 2014 r., to także to zdarzenie pozostałoby w jej pamięci,

2. niewyjaśnieniu istotnych sprzeczności wynikających z logiki i doświadczenia życiowego, iż

a) wydaje się niemożliwym niezgromadzenie oczywistego dowodu w postaci nagrania monitoringu, co stanowi jednoczesną obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treści orzeczenia, tj. art. 92 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez niezabezpieczenie i nieprzeprowadzenie dowodu z monitoringu znajdującego się w Urzędzie Miasta i przed nim przez oskarżyciela i przez Sąd oraz ocena tego dowodu, jako nieprzydatnego w niniejszej sprawie, a także brak

odniesienia się do tej kwestii przez Sąd w sytuacji gdzie jedynym dowodem winy i podstawą skazania za czyn z dnia 11 września 2014 r. jest zeznanie pokrzywdzonego M. Ż.,

b) konflikt oskarżonego ze Strażą Miejską, wskazany przez samego Komendanta uzasadnia tezę, że świadkowie ci nie byli obiektywni i mieli powód przemilczeć negatywne werbalne zaczepki wobec oskarżonego i mogli obciążać go z powodu zemsty,

c) pominięcie wniosków z zeznań świadków, którzy nie słyszeli rzekomych zniewag w dniu 11 września 2014 r., więc hałas i tok pracy urzędu uniemożliwił słyszenie w sytuacji, gdy ta okoliczność nie przeszkadzała rzekomemu usłuszeniu przez pokrzywdzonego, co powinno skłonić sąd do bardziej szczegółowego przesłuchania i ewentualnego eksperymentu na miejscu rzekomego znieważenia,

d) brak analizy sprawy o wykroczenie i ewentualnych rozbieżności zeznań pokrzywdzonych, którzy występowali tam jako świadkowie w kontekście ich nieprawdziwych zeznań, których elementy nieprawdziwości wskazał oskarżony w swoich wyjaśnieniach,

III. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 424 § 2 k.p.k. oraz w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez:

1. brak odniesienia do kwestii bycia świadkami przez pokrzywdzonych w postępowaniu wykroczeniowym i wpływie tego faktu na przypisany oskarżonemu czyn, gdzie całokształt okoliczności sprawy wskazuje, że do czynu doszło z uwagi na fałszywe zeznania Strażników Miejskich, jako świadków w sprawie, a nie funkcjonariuszy publicznych, więc brak jest kluczowych rozważań dotyczących kwalifikacji co uniemożliwia obronę i pełną kontrolę apelacyjną,

2. brak analizy pod kątem publicznego znieważenia, w kontekście wymogów Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego,

3. brak analizy, że oskarżony chciał zniewążyć funkcjonariuszy, bowiem z ustaleń sądu wynika, że rzekome znieważenie dotyczyło świadków w sprawie,

4. brak odniesienia do rozbieżności zeznań pokrzywdzonych, którzy występowali w sprawie o wykroczenie, jako świadkowie w kontekście ich nieprawdziwych zeznań,

5. brak odniesienia się do korzystania przez oskarżonego z wolności wypowiedzi,

IV. przedwczesne ustalenia faktyczne, bez prawidłowej subsumpcji prawa karnego i bez całości możliwego i koniecznego do zebrania materiału dowodowego.

Podnosząc te zarzuty oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna. Z kolei apelacja oskarżonego w niewielkim zakresie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułowali zresztą skarżący.

Przed przystąpieniem do szczegółowego odniesienia się do zarzutów apelacyjnych, należało sformułować kilka uwag porządkujących, a to w związku z konstrukcją obu wniesionych apelacji. O ile apelacja obrońcy jest skonstruowana w sposób formalnie poprawny, to apelacja oskarżonego jest błędnie skonstruowana. Błąd w konstrukcji polega

na tym, że oskarżony stawia zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci błędnej wykładni art. 226 § 1 k.k., jednocześnie kwestionując prawidłowość ustaleń faktycznych będących podstawą zastosowania przez Sąd Rejonowy wyżej wskazanego przepisu. Tymczasem zgodzić się należy z poglądem, że „podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego jest możliwe tylko wówczas, gdy ustalenia faktyczne są niesporne”-wyrok SN z dnia 25 lipca 2015 r., sygn. akt V KK 61/05, OSNwSK 2005/1/1412, LEX Omega. Ponadto apelacja oskarżonego jest skonstruowana w sposób chaotyczny, gdyż niektóre zarzuty się powtarzają. Należy również zwrócić uwagę, że zarzuty i twierdzenia obydwu środków odwoławczych częściowo się pokrywają. Z tego względu zarzuty obydwu apelacji omówiono odrębnie, przy czym w pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegały zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania i błędów w ustaleniach faktycznych.

Odnosnie zarzutu I postawionego w apelacji obrońcy stwierdzić należy, że był on niezasadny. Dotyczył on naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę dowodów, co skutkowało błędnym uznaniem, że oskarżony w dniu 9 września 2014 r. uzył wobec funkcjonariuszy słów obelżywych.

Wypada tu wskazać, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

Z tej perspektywy poczynione przez Sąd Rejonowego ustalenia faktyczne są prawidłowe i oparte o ocenę dowodów zgodną z art. 7 k.p.k. której nie podważają argumenty podniesione przez obrońcę, a to z następujących powodów:

-obrońca oskarżonego w zakresie pkt I apelacji nie zarzuca Sądowi Rejonowemu niekompletności postępowania dowodowego, tym samym uznać należy, że nie kwestionuje prawidłowości w zebraniu materiału dowodowego,

-Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, nie stwierdził, że z zeznań świadka K. P. wynika, iż oskarżony popełnił czyn zabroniony, jak również nie wskazywał na tożsamość tych zeznań z zeznaniami pokrzywdzonych. Sąd Rejonowy zaznaczył przy tym, że świadek K. P. nie potrafiła wskazać konkretnych słów, jakich używał oskarżony, gdyż nie słyszała ich treści, jednakże jest pewna, iż oskarżony mówił coś do pokrzywdzonych, będąc we „wzburzeniu, nerwach i [słowa te-przyp. aut.] były negatywnie ukierunkowane do strażników miejskich” (k. 146). Sąd Rejonowy trafnie przy tym stwierdził, iż w tym zakresie zeznania świadka K. P. są sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego, który twierdził, że nic do pokrzywdzonych nie mówił, a jedynie funkcjonariusz R. mówił świadkowi, że „teraz to zapłacę, że prokuratura się tym zajmie”,

-Sąd Rejonowy, wbrew wskazaniom obrońcy, w sposób wyczerpujący odniósł się do kwestii rozbieżności pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonych, a świadkiem K. P. w zakresie tego, czy świadek słyszała słowa oskarżonego; Sąd Rejonowy wprost wskazał, że zeznania te są rozbieżne, jednak przyczynę tej rozbieżności należycie wykazał, wskazując na naturalne różnice w zapamiętywaniu i następnie odtwarzaniu pewnych zdarzeń przez kilka osób; zdaniem Sądu Okręgowego byłoby wręcz niewiarygodne, gdyby świadkowie złożyli identyczne zeznania, albowiem byłoby to nienaturalne i mogło rodzić podejrzenia o to, że świadkowie wcześniej ustalili wersję zdarzeń, jaką będą przedstawiać organowi procesowemu. Wskazać więc należy, że wartość zeznań pokrzywdzonych i świadka K. P. nie polega na ich identyczności, lecz na tym, że się one wzajemnie uzupełniają, albowiem świadek P., nie podając co prawda treści słów oskarżonego, potwierdziła, że pomiędzy pokrzywdzonymi, a oskarżonym miała miejsce sytuacja werbalnego konfliktu, w którym oskarżony brał czynny udział;

- za niezrozumiałe uznać należało wskazanie obrońcy na niewiarygodność pokrzywdzonego M. Ź., która miała wynikać z jego zeznania, iż w czasie rozmowy pomiędzy świadkiem P. i pokrzywdzonym R. stał metr-półtora metra od nich i nie przysłuchiwał się, o czym oni mówią. Obrońca nie wyjaśnił, dlaczego uważa, że taka relacja „wydaje się

mało wiarygodna w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania”, w szczególności zaś nie wskazał, jakie konkretnie zasady prawidłowego rozumowania i wskazania doświadczenia życiowego przemawiają za niewiarygodnością tej relacji; trudno przy tym, aby Sąd Odwoławczy miał obowiązek domyślać się, o co chodziło obrońcy oskarżonego; zarzut sformułowany tak niejasno i ogólnikowo nie może być skuteczny, tym bardziej że jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie **zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanyymi przez Sąd I instancji, bez wskazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego**. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to dobitnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r., sygn. WA 10/05: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji" (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

-za niemające oparcia w materiale dowodowym uznać należało wskazanie obrońcy, że twierdzenie pokrzywdzonego M. Ż., iż zwracał się on o wgląd do monitoringu Urzędu Miasta do Z. C., nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach pracowników Urzędu Miasta. Z zeznań Z. C.-dyrektora administracyjnego Urzędu Miasta wynika bowiem, że jego zdaniem „możliwe, że we wrześniu pan Ż. przeglądał monitoring” i że prośbę o wgląd do monitoringu składał się ustnie (k. 114v.).

- za nieuzasadniony uznać należało zarzut obrońcy, że o braku wiarygodności pokrzywdzonych decyduje również fakt, że nie podjęli oni jakichkolwiek działań zmierzających do zabezpieczenia dowodów, w szczególności chociażby przeprowadzenia rozmów z rzekomymi świadkami obu inkryminowanych zdarzeń. Żaden z przepisów prawa nie nakłada na pokrzywdzonych obowiązku samodzielnego poszukiwania dowodów obciążających oskarżonego, albowiem ciężar taki spoczywa jedynie na oskarżycielu publicznym. Należy wręcz uznać, że zachowanie pokrzywdzonych przydaje ich zeznaniom wiarygodności, albowiem skoro nie poszukiwali oni innych dowodów na potwierdzenie swojej wersji wydarzeń, to musieli oni być przekonani o tym, że prawdziwość tej wersji będzie dla Sądu widoczna w takim stopniu, iż nie będzie potrzeby popierać jej innymi dowodami (elementarne zasady doświadczenia życiowego wskazują, że jeśli ktoś jest przekonany o słuszności swoich racji, to nie jest nastawiony na poszukiwanie kolejnych argumentów czy dowodów je wspierających),

- za prawidłowy uznać należy wniosek Sądu Rejonowego, że skoro oskarżony twierdził, iż nie obraził pokrzywdzonych, to nielogiczne, a tym samym obalające prezentowaną linię obrony, jest równoczesne twierdzenie oskarżonego, iż pokrzywdzony W. R. mówił do oskarżonego, że oskarżonym zajmie się prokuratura. Zdaniem Sądu Okręgowego jedyną przyczyną, dla której W. R. mógłby powiedzieć takie słowa, mogło być obraźliwe, prowokacyjne zachowanie oskarżonego; w szczególności - wbrew twierdzeniom obrońcy - wykluczyć należy, że przyczyną tą mogłyby być złożone przez oskarżonego wyjaśnienia w charakterze obwinionego w toku rozprawy sądowej, bezpośrednio poprzedzającej inkryminowane zdarzenie, albowiem nawet gdyby oskarżony hipotetycznie złożył w tamtej sprawie wyjaśnienia kłamliwe, to nie byłoby podstaw do ścigania go z tego tytułu, a to z uwagi na szeroko zakreśloną w polskim porządku prawnym zasadę prawa do obrony.

Odnośnie zarzutu II postawionego w apelacji obrońcy również należy stwierdzić, że był on niezasadny. Zarzut dotyczył nieprawidłowego zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. i wskazać przy tym należy na fakt, że z uwagi na datę wniesienia aktu oskarżenia w niniejszej sprawie, zastosowanie znajdzie brzmienie tego przepisu sprzed nowelizacji z dnia 1 lipca 2015 r. Następnie należy wskazać, że zgodnie z poglądami doktryny „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”-postanowienie SN z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie powziął żadnych wątpliwości odnośnie tego, że oskarżony był w dniu 11 września 2014 r. w Urzędzie Miasta P. i powiedział do pokrzywdzonego M. Ż. jakieś słowa, których pokrzywdzony nie zrozumiał, a następnie go znieważył. Ustaleń tych Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o zeznania pokrzywdzonego M. Ż.. To, że wątpliwości takie powziął obrońca, nie stanowi uzasadnienia dla oparcia zarzutu o art. 5 § 2 k.p.k. Ustalenie to obrońca mógłby kwestionować zatem w oparciu nie o art. 5 § 2 k.p.k., lecz art. 7 k.p.k., a takim wypadku jednak musiałby wskazać, którą z reguł postępowania dowodowego wyrażonych w tym przepisie jego zdaniem Sąd Rejonowy naruszył, czego jednak obrońca nie uczynił, uniemożliwiając tym samym Sądowi Okręgowemu odniesienie się do tej kwestii.

Odnośnie zarzutu III postawionego w apelacji obrońcy również stwierdzić należy, że był on niezasadny. Dotyczył on naruszenia art. 424 § 2 k.p.k. odnośnie nazbyt lakonicznego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w kwestii nieprzydatności monitoringu w niniejszej sprawie. Wbrew twierdzeniom obrońcy, przesłedenie toku rozumowania Sądu Rejonowego prowadzącego do wniosku o nieprzydatności monitoringu jest nie tylko możliwe, ale nie nastęcza również zbytnich trudności. Jest bowiem oczywiste i nie wymagające szczegółowego uzasadnienia, że przeprowadzenie przez Sąd Rejonowy dowodu z zapisu monitoringu, w sytuacji gdy zapis ten z dnia inkryminowanego zdarzenia w trakcie rozprawy został skasowany, co wprost wynika z zeznań świadka Z. C., w żaden sposób nie posłużyłoby ustaleniu stanu faktycznego niniejszej sprawy. Nadto z zeznań tego samego świadka wynika, że monitoring ten jest przestarzały, słabej jakości, kamery są częściowo przesłonięte, wobec czego nawet gdyby zapis ten istniał, to i tak nie dałoby się stwierdzić co oskarżony mówił do pokrzywdzonego M. Ż.. Jest zresztą rzeczą powszechnie wiadomą oraz znaną Sądowi z urzędu z racji prowadzenia szeregu postępowań, w których wykorzystywany jest zapis monitoringu, że zapis ten zwykle nie zawiera ścieżki dźwiękowej (rejestrowany jest sam obraz), a przy nielicznych wypadkach, gdy dokonywany jest także zapis audio, z uwagi na jego zbiorczy charakter (rejestrowane są wszystkie możliwe dźwięki w pobliżu kamery) zwykle brak jest możliwości dokonania jakiegokolwiek rozróżnienia słów czy zrekonstruowania całych wypowiedzi.

Odnosząc się następnie do apelacji oskarżonego, zauważyć wypadało, iż (co już wyżej sygnalizowano) skarżony podniósł w niej zarzuty dotyczące tzw. sfery prawa (tj. przepisów prawa materialnego) oraz tzw. sfery faktu (tj. ustaleń faktycznych i przepisów postępowania). Wbrew chronologii zarzutów postawionych w apelacji oskarżonego, w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów ze sfery faktu, albowiem dopiero stwierdzenie, że stan faktyczny został ustalony prawidłowo daje możliwość rozpoznania zarzutów naruszenia prawa materialnego – W. Wassermann, *Zasady formułowania zarzutów apelacyjnych w obowiązującej procedurze karnej*, „Prokuratura i Prawo”, 6/2010, s. 39 i nast. Dodatkowo, o czym wspomniano już we wcześniejszym fragmencie postępowania, zarzuty stawiane przez oskarżonego częściowo się powtarzają, zasadne jest więc ich pogrupowanie.

Odnośnie zarzutu sformułowanego w pkt II 1a apelacji oskarżonego, to uznać go należało za niezasadny. Sąd Okręgowy odniósł się już do tej kwestii omawiając zarzut I apelacji obrońcy i nie ma potrzeby powielania zaprezentowanej wcześniej argumentacji.

Odnośnie zarzutów sformułowanych w pkt II 1b i II 2c apelacji oskarżonego, także uznać należało je za niezasadne. Po pierwsze, jest całkowicie zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, że natężenie hałasu w miejscach takich, jak Urząd Miasta, jest różne o różnych porach i zależy w dużej mierze od tego, ile osób przebywa w danym momencie w budynku. Możliwe jest zatem, iż natężenie hałasu w dniu 11 września 2014 r. było na tyle istotne, że J. D. (jak i inni zgromadzeni tam ludzie) nie usłyszała, co oskarżony mówił do pokrzywdzonego M. Ż., a tym samym nie mogła tych słów zapamiętać, zaś w dniu 26 września 2014 r. hałas ten był mniejszy i słowa oskarżonego były dla niej słyszalne. Za zasadnością takiej konstatacji przemawiają fakty wprost wskazane w uzasadnieniu Sądu Rejonowego, że w dniu 11 września 2014 r. również pokrzywdzony M. Ż. nie usłyszał początkowo, co mówi do niego oskarżony, zaś tego dnia J. D. obsługiwała dużą liczbę osób i dużą liczbę połączeń telefonicznych.

Na marginesie trzeba podkreślić, iż twierdzenia tego w żaden sposób nie zmienia dokumentacja fotograficzna przedłożona na rozprawie odwoławczej przez oskarżonego, w szczególności zdjęcie pokazujące miejsce pracy świadka D. w zestawieniu z wejściem do pomieszczenia dyżurki strażnika miejskiego. Trzeba tu bowiem podkreślić, iż Sąd Rejonowy w ślad za aktem oskarżenia ustalił, że przestępstwo znieważenia nie zostało popełnione w tamtym miejscu (będąc tym samym potencjalnie dostrzegalnym dla świadka), ale „przed budynkiem Urzędu Miasta w P.” (zarzut nr 2 w wyroku na k. 130), w pobliżu głównych drzwi wejściowych do budynku urzędu, przy czym część słów oskarżony wypowiedział znajdując się „przed budynkiem” (str. 1-2 uzasadnienia, k. 144-145). Ustaleń co do miejsca popełnienia przestępstwa przyjętych przez Sąd Rejonowy żadna z apelacji zresztą osobno nie kwestionowała.

Odnośnie zarzutu sformułowanego w pkt II 2a apelacji oskarżonego, to uznać go należało za niezasadny. Sąd Okręgowy odniósł się już do tej kwestii omawiając pkt III apelacji obrońcy, zatem nie ma potrzeby powielania zaprezentowanej wcześniej argumentacji.

Odnośnie zarzutów sformułowanych w pkt II 2b i II 2d apelacji oskarżonego, to uznać je należało za niezasadne. W istocie dotyczą one tego samego uchybienia, mającego polegać na niedostatecznym uwzględnieniu okoliczności przemawiających za niewiarygodnością pokrzywdzonych. Zatem po pierwsze wskazać należy, że sam fakt pozostawania w „sytuacji konfliktowej” pomiędzy pokrzywdzonymi a oskarżonym nie przemawia za dyskwalifikacją wiarygodności zeznań pokrzywdzonych. Przede wszystkim nie może ująć uwadze, że pokrzywdzeni są funkcjonariuszami Straży Miejskiej. W zakres ich zawodu wpisane jest więc m.in. stosowanie przymusu w ramach sytuacji konfliktowych. Trudno byłoby sensownie przyjąć, że sam fakt konfliktu strażnika miejskiego z osobą, co do której składa zeznanie, przemawia za niewiarygodnością tych zeznań, albowiem w takiej sytuacji zeznania strażnika miejskiego np. z dokonanej interwencji zawsze należałoby uznawać za niewiarygodne, co nie tylko poważnie utrudniłoby ustalanie wydarzeń powiązanych z interwencjami, ale byłoby wręcz sprzeczne ze wskazaniami doświadczenia życiowego (to samo dotyczy zresztą wszystkich tzw. służb mundurowych). Wskazania te bowiem nakazują przyjąć, że funkcjonariusze straży miejskiej, jako wyselekcjonowani w stosownej procedurze naboru profesjonaliści o zrównoważonej psychice, rozumieją, że sytuacje konfliktowe wpisane są w wykonywanie ich zawodu i że nie powinno to rzutować na wiarygodność składanych przez nich zeznań odnośnie takich sytuacji, a w szczególności, że w ramach tych zeznań nie powinni dążyć do „zemsty” za ewentualne przykrości spowodowane przez osoby, wobec których interweniowali. Ponadto, strażnicy miejscy, jako funkcjonariusze publiczni, nie mogą być osobami karanymi sądownie za przestępstwa. Zatem złożenie przez nich fałszywych zeznań, co stanowi przestępstwo, byłoby znacznie większym ryzykiem dla ich pozycji zawodowej i materialnej, niż w przypadku przeciętnego obywatela wykonującego zawód niewymagający niekaralności, bądź utrzymującego się ze świadczeń społecznych czy emerytalnych. Dodatkowo, wskazać należy, że w polskiej procedurze karnej nie obowiązuje zasada ujęta w rzymskiej paremii testis unus testis nullus. Słusznie bowiem wskazuje się w orzecznictwie, „że sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, sam przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa,

która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne go świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, jednak stanowią podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia."-wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 r., sygn. akt II KRN 178/95, LEX nr 24729. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy uznał oskarżonego za winnego inkryminowanego czynu popełnionego w dniu 11 września 2014 r. jedynie na podstawie zeznań pokrzywdzonego M. Ż.. Biorąc pod uwagę powyższe poglądy judykatury, było to zgodne z regułami prawa dowodowego, albowiem zeznania pokrzywdzonego były wiarygodne i nie wykluczały tej wiarygodności jakiegokolwiek inny wiarygodny dowód przeprowadzony w postępowaniu (co wcale nie oznacza, że jednocześnie musiał występować jakiegokolwiek inny dowód popierający te zeznania).

Odnosnie zarzutu sformułowanego w pkt III 4 apelacji oskarżonego, to uznać go należało za niezasadny. Brak odniesienia się do wskazanej tam kwestii nie był uchybieniem Sądu Rejonowego, albowiem kwestia ta nie miała choćby tylko potencjalnego znaczenia dla treści zaskarżonego rozstrzygnięcia (przedmiotem oceny w tej sprawie są konkretne zarzuty i sąd ocenia jedynie dowody związane z tymi zarzutami, natomiast całkowicie indyferentne są tu wypowiedzi składane przez osoby przesłuchiwane w innych postępowaniach, gdyż te oceniają samodzielnie właściwe organy je prowadzące). Ewentualne rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonych złożone w sprawie o wykroczenie, w której oskarżony był obwinionym, dotyczyły przecież zupełnie innej materii, niż postępowanie w niniejszej sprawie karnej. Przy tym nie sposób byłoby stwierdzić, w jaki sposób fakt takich ewentualnych rozbieżności zeznań w postępowaniu ws. o wykroczenie miałby rzutować na wiarygodność zeznań pokrzywdzonych w niniejszej sprawie.

Odnosnie zarzutu naruszenia prawa materialnego, sformułowanego w pkt I 2 i pochodnego od tego zarzutu sformułowanego w pkt III 2 apelacji obrońcy, uznać należało te zarzuty za bezzasadne. Jak wynika z orzecznictwa, do „znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. nie należy publiczne działanie sprawcy.”-uchwała SN z dnia 20 czerwca 2012 r., sygn. akt I KZP 8/12, LEX nr 1165312. Ponadto, „art. 226 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.) w zakresie, w jakim penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego dokonane niepublicznie, jest zgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.-wyrok TK z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt SK 70/13, (Dz. U. 2015/234). Tym samym za nietrafne uznać należy przytoczenie przez oskarżonego orzecznictwa, z którego wynikać miałyby niekonstytucyjność karalności za przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w warunkach niepublicznego działania sprawcy. Na marginesie zresztą należy zauważyć, że oskarżony w ramach obu inkryminowanych czynów działał publicznie. Publicznym znieważeniem jest bowiem takie, które może dotrzeć do szerszego, bliżej nieokreślonego kręgu osób-A. M., Komentarz do art. 216, LEX 2014, LEX Omega, teza 23. Z pewnością słowa oskarżonego skierowane do pokrzywdzonych w budynku Urzędu Miasta, czy na ulicy mogły dotrzeć do takiego kręgu osób, ponieważ są to miejsca dostępne dla nieograniczonego kręgu osób. Dla przyjęcia tej tezy nie trzeba ustalać konkretnego kręgu osób, które mogły rzeczywiście być obserwatorami zarzucanych oskarżonemu zachowań.

Odnosnie zarzutu sformułowanego w pkt III 5 uznać należało go za nietrafny. Nie ma bowiem merytorycznego uzasadnienia, aby wymagać od Sądu Rejonowego wskazywania wprost, czy oskarżony w ramach inkryminowanych zachowań nie korzystał z wolności słowa, skoro z rozważań Sądu wynika, że zrealizował on znamiona czynu zabronionego. Oczywistym jest więc, że nie działał tym samym w granicach wolności słowa, nie ma więc potrzeby, aby wprost to wskazywać. Jedynie marginesowo trzeba jednak zasygnalizować, iż wolność wypowiedzi nie ma nic wspólnego z przyzwoleniem na używanie wobec innych inwektyw.

Odnosnie zarzutu sformułowanego w pkt IV to uznać należy go za ogólnikowy i tak naprawdę podlegający konkretyzacji w ramach innych zarzutów sformułowanych przez oskarżonego. Tym samym Sąd Okręgowy odniósł się również do tego zarzutu, omawiając poszczególne bardziej szczegółowe zarzuty, konkretyzujące ogólnikowy zarzut z pkt IV.

Natomiast odnośnie zarzutu naruszenia prawa materialnego , sformułowanego w pkt I 1 i pochodnych od tego zarzutów sformułowanych w pkt III 1, III 3 uznać je należało za ogólnie zasadne w zakresie braku istnienia związku zachowania oskarżonego z czynnościami służbowymi pokrzywdzonych, odnośnie czynu inkryminowanego z dnia 9 września 2014 r. , z tym zastrzeżeniem, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnego zastosowania art. 226 § 1 k.k., nie zaś błędnej jego wykładni, na co w apelacji wskazywał oskarżony y.

Rzeczywiście bowiem Sąd Rejonowy, przy prawidłowych ustaleniach stanu faktycznego, błędnie zastosował art. 226 § 1 k.k. Pokrzywdzeni, oddalając się od budynku Sądu, byli co prawda „na służbie”, jednakże znieważenie dokonane przez oskarżonego nie miało związku z pełnieniem tych czynności. Tymczasem zniewaga z art. 226 § 1 k.k. musi być dokonana **nie tylko podczas wykonywania obowiązków służbowych, ale również w związku z nimi.** Podzielić należy bowiem pogląd wyrażony w orzecznictwie, że „zgodnie z treścią przepisu art. 226 § 1 k.k. sprawca dopuszcza się czynu zabronionego podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Powyższe oznacza zbieżność czasową i miejscową zachowania sprawcy i wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego. Związek czynu sprawcy z pełnionymi przez pokrzywdzonego obowiązkami, stanowi element motywacji sprawcy i przynależy do strony podmiotowej typu czynu zabronionego.”-wyrok SO w Siedlcach z dnia 29 listopada 2013 r., sygn. akt II AKa 536/13, LEX nr 1718007.

Tymczasem ze stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Rejonowy wynika, że w czasie inkryminowanego czynu pokrzywdzeni nie wykonywali żadnych konkretnych czynności służbowych – po wykonaniu czynności oskarżyciela i spełnieniu obowiązku złożenia zeznań udawali się akurat do samochodu służbowego, nie prowadząc w tym momencie żadnych działań związanych z obowiązkami strażnika miejskiego. Nadto motywacją oskarżonego do ich znieważenia były nie ich czynności służbowe, lecz fakt złożenia przez nich zeznań w charakterze świadków w procesie, w którym oskarżony występował w charakterze obwinionego. Tym samym w zachowaniu oskarżonego brak jest związku, o którym mowa w art. 226 § 1 k.k.

Wobec powyższego zachowanie inkryminowane w dniu 9 września 2014 r. nie wypełniło znamion z art. 226 § 1 k.k. Wypełniło natomiast znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Do znamion tych należy m.in. znieważenie innej osoby w jej obecności, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie, albowiem oskarżony w dniu 9 września 2014 r. skierował obelżywe słowa bezpośrednio do pokrzywdzonych, a więc znieważał ich w ich obecności.

Wskazać należy, że czyn ten co do zasady ścigany jest z oskarżenia prywatnego (art. 216 § 5 k.k.), jednak- jak przy każdym przestępstwie prywatnoskargowym - oskarżyciel publiczny na podstawie art. 60 § 1 k.p.k. może objąć go ściganiem z urzędu. Tak też się stało w niniejszej sprawie, albowiem na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 kwietnia 2016 r. po stosownym pouczeniu przez Sąd Okręgowy o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej, prokurator objął ściganiem czyn oskarżonego z dnia 9 września 2014 r. Stąd też nie było prawnych przeszkód, by dokonać zmiany kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z przestępstwa z art. 226§1 k.k. na przestępstwo z art. 216§1 k.k.

Treść reformatoryjnego orzeczenia Sądu Okręgowego musiała uwzględniać przy tym zasadę wyrażoną w art. 443 k.p.k., albowiem obie apelacje złożone były na korzyść oskarżonego. Zasady tej nie naruszało jednak konieczne – z uwagi na zmianę kwalifikacji prawnej jednego z czynów i będącą tego konsekwencją niemożność utrzymania przyjętej przez Sąd Rejonowy konstrukcji ciągu przestępstw – orzeczenie dwóch kar jednostkowych w miejsce jednej kary wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego. Należało tu mieć na względzie, że „orzeczenie surowsze w rozumieniu art. 443 k.p.k. oznacza orzeczenie pogarszające sytuację oskarżonego w jakimkolwiek zakresie, tj. poczynionych ustaleń faktycznych, kwalifikacji prawnej czynu, orzeczonej kary, środków karnych, a także w zakresie wszystkich możliwych następstw tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego.”-wyrok SA w Lublinie z dnia 18 września 2013 r., sygn. akt II AKa 150/13, LEX nr 1369243. Sąd Okręgowy nie zmieniał jednak ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, tym samym więc wyklucza to zmianę na niekorzyść w sferze faktycznej. Zmiana kwalifikacji jednego z czynów oskarżonego z art. 226 § 1 k.k. na 216 § 1 k.k. jest zmianą na korzyść oskarżonego, a to z uwagi na łagodniejszy ustawowy wymiar kary wyrażony w art. 216 § 1 k.k. Nie stanowi również zmiany na niekorzyść wymiarzenie w miejsce jednej kary-dwóch kar jednostkowych i kary łącznej, a to z uwagi na łagodniejszy wymiar orzeczonej kary łącznej

(40 stawek dziennych grzywny po 20 zł każda, w miejsce 60 stawek dziennych grzywny, po 20 zł każda). Zatem Sąd Okręgowy obniżył realną dolegliwość wymierzonej kary, tym samym jest to zmiana na korzyść oskarżonego. Sam zaś fakt eliminacji art. 91 § 1 k.k. z kwalifikacji prawnej przestępstw oskarżonego nie stanowi pogorszenia jego sytuacji.

Wymiar orzeczonych kar jednostkowych wobec pokrzywdzonego wynika z dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k. Sąd Okręgowy w tym zakresie podzielił w pełni zapatrywania Sądu Rejonowego odnośnie wszelkich okoliczności obciążających i łagodzących dotyczących oskarżonego, a także konieczności orzeczenia kary rodzajowo najłagodniejszej, jaką jest grzywna i wymierzył mu kary jednostkowe grzywny: 30 stawek dziennych po 20 zł każda za czyn z art. 216 § 1 k.k., 30 stawek dziennych po 20 zł każda za czyn z art. 226 § 1 k.k. Wysokość stawki grzywny podyktowana była sytuacją materialną oskarżonego, który pobiera skromną emeryturę, z uwzględnieniem art. 33 § 3 k.k.

Wysokość kary łącznej grzywny podyktowana była przesłankami z art. 86 § 1-2 k.k. oraz art. 85a k.k. Sąd przyjął, że wymierzenie oskarżonemu kary łącznej grzywny 40 stawek dziennych, po 20 zł każda należycie realizuje priorytet prewencji indywidualnej i ogólnej z art. 85a k.k., jak również odpowiada pozostałym dyrektywom sądowego wymiaru kary łącznej. Kara ta opiera się w większym stopniu na zasadzie absorpcji, niż kumulacji, z uwagi na zbieżność czasową obydwu czynów oraz ich podobieństwo przedmiotowo-podmiotowe.

Wobec powyższego **Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I wyroku.**

Orzekając o kosztach procesu, Sąd II instancji w pierwszej kolejności **skorygował rozstrzygnięcie o kosztach za pierwszą instancję**, umniejszając je o zawartą w tych kosztach opłatę z ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, albowiem zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy w razie zmiany kary zasadniczej Sąd odwoławczy wymierza za obie instancje jedną opłatę według kary przez siebie orzeczonej. Na koszty sądowe należne od oskarżonego w oparciu o art. 616 § 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 k.p.k. oraz art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. złożyły się: koszt 50 zł karty karnej w postępowaniu przygotowawczym, ryczałt 20 zł za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym, koszt 30 zł karty karnej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz ryczałt 20 zł za doręczenia w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, wobec czego Sąd orzekł jak w pkt II.

Na **koszty procesu w postępowaniu odwoławczym** należne od oskarżonego zgodnie z art. 636§1 k.p.k., a ustalone w oparciu o art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. złożył się ryczałt w kwocie 20,- zł za doręczenia. Wysokość opłaty w kwocie 80 zł wynika z art. 3 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, wobec czego Sąd orzekł jak w pkt IV.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok jako odpowiadający prawu nie podlegał zmianie ani uchyleniu, wobec czego **Sąd orzekł jak w pkt III.**

SSO Piotr Gerke